

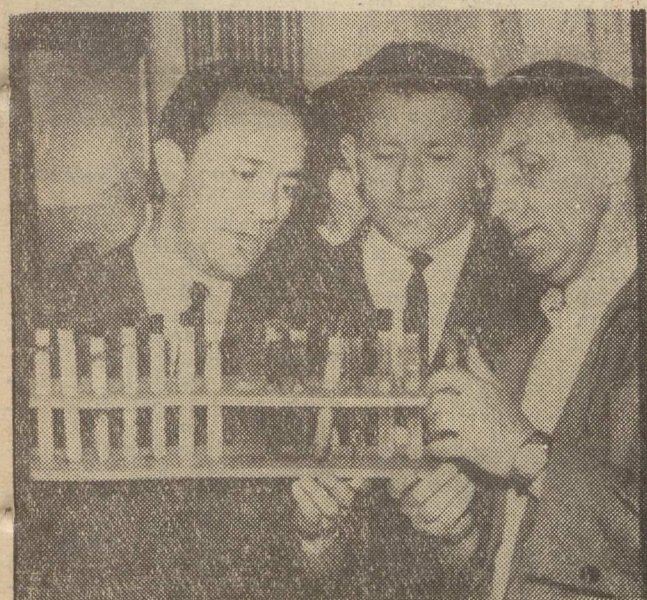
Nasi delegaci na Wojewódzką Konferencję PZPR

W dniu 16 maja odbyła się w Tarnowie-Swierczkowie Konferencja Powiatowa PZPR, poświęcona podsumowaniu pierwszego etapu dyskusji nad tezami na IV Zjazd Partii i wyborom delegatów na konferencję wojewódzką.

W konferencji, której przewodniczył I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, poseł na Sejm PRL tow. Mieczysław Hebda, udział wzięli: zastępca członka KC PZPR, zastępca kierownika wydziału nauki, oświaty i kultury KC — tow. Zenon Wróblewski, sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Pięta, starszy inspektor wydziału administracyjnego KC tow. Mieczysław Szydłowski, komendant wojewódzki MO w Krakowie — członek egzekutywy KW — plk Stanisław Żmudziński, kierownik wydziału organizacyjnego KW tow. Jan Pajestka, kierownik wydziału nauki i kultury KW, członek KW tow. Bogdan Kędzior.

Referat wprowadzający do dyskusji i omawiający obszernie wnioski zgłoszone w dyskusji przedzjazdowej, wygłosił tow. Mieczysław Hebda. Wskazał m.in. na osiągnięcia naszego dwudziestolecia oraz zwrócił uwagę, że dzielący nas jeszcze okres do IV Zjazdu powinna cechować pełna aktywność organizacji i społeczeństwa wokół podjętych zobowiązań, których wartość sięga blisko 200 mln złotych.

Konferencja dokonała wyboru 24 delegatów na konferencję wojewódzką. Rekrutują się oni z pośród doświadczonych działaczy, robotników i rolników.



11 maja br., odbyło się w naszym przedsiębiorstwie spotkanie z tow. MARIANEM RENKE — I sekretarzem KC ZMS i członkiem KC PZPR. Organizatorem spotkania była młodzież tarnowskich „Azotów”, natomiast udział w nim wzięły delegacje młodzieżowe zakładów pracy i szkół powiatu tarnowskiego.

Tow. Marian Renke wraz z towarzyszącymi mu osobami, zwiedził Zakłady Azotowe, po czym z organizatorami spotkania odpowiadał na pytania biorących udział w spotkaniu i omówił aktualne zagadnienia, którymi w swej pracy zajmuje się KC ZMS.

Spotkanie było dużym wyróżnieniem dla naszej młodzieży i upłynęło w serdecznej i przyjemnej atmosferze. wb

Nareszcie własne koło PZW

Amatorów sportu wędkarskiego pracujących w naszych zakładach ucieszy na pewno wiadomość, że na skutek usilnych starań utworzone przy zakła-

dzie samodzielne koło PZW.

Na zebraniu organizacyjnym w dniu 19 bm., w którym uczestniczyło 60 członków PZW i wielu

sympatyków tego pięknego sportu, wyłoniono władze koła. Prezsem został mjr B. Cwikla, sekretarzem B. Witkiewicz, a skarbnikiem St. Huk.

Krajowa narada młodych chemików i rolników w tarnowskich „Azotach”

Chemia i rolnictwo. Datująca się nie od dziś współzależność tych dwóch gałęzi gospodarki narodowej, a przede wszystkim szczególna rola chemii w intensyfikacji rolnictwa była przedmiotem dwudniowej krajowej narady młodych producentów i użytkowników nawozów sztucznych i środków ochrony roślin.

Narada została zorganizowana dzięki wspólnej inicjatywie KC ZMS, ZG ZMW i Min. Przemysłu Chemicznego oraz Min. Rolnictwa. Odbyła się ona w ub. sobotę oraz niedzielę w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie. Gospodarzem prawie 200-osobowej grupy uczestników byli ZMS-owcy tarnowskich „Azotów”.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i stronnictw politycznych, przedstawiciele ZMS na czele z sekretarzem KC H. Kanickim, władz naczelnych ZMW, Min. Przem. Chemicznego, Ministerstwa Rolnictwa, zainteresowanych zjednoczeń oraz liczna grupa odpowiedzialnych pracowników Zakładów Azotowych w Tarnowie.

W obszernym referacie programowym, przewodniczący Komisji Chemicznej KC ZMS Kazimierz Paździora, scharakteryzował główne problemy wynikające z zadań, jakie spoczywają na przemysle chemicznym, jako producenta

nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Niezwykle odpowiedzialne zadania spoczywają na młodzieży pracującej w dużych kombinatach azotowych. Rozwijanie postępu technicznego oraz codzienna troska o realizację planów produkcyjnych, to za-

(Ciąg dalszy na str. 2)

NAKLAD: 5.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 10 (17)

TARNÓW 27 maja — 10 czerwca

Cena 1 zł.

UROCZYSĆCIE obchodzić będziemy „DZIEŃ CHEMIKA”

W uznaniu odpowiedzialnej pracy załóg przemysłu chemicznego, Rada Ministrów i CRZZ podjęły uchwałę o ustanowieniu „Dnia Chemika”. Tegoroczne uroczystości związane z obchodem „Dnia Chemika”, odbywać się będą w okresie od 30 maja do 7 czerwca. We wszystkich zakładach pracy przemysłu chemicznego odbędą się uroczyste akademie, na których oceniony zostanie dotychczasowy dorobek załóg, jak również nakreślone perspektywy dalszego rozwoju.

Centralne uroczystości odbędą się 6 czerwca br. w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. Uczestniczyć w nich będzie 11-osobowa delegacja z naszego przedsiębiorstwa.

W szczególnie uroczystym nastroju tegoroczne święto obchodzić będzie załoga tarnowskich „Azotów”. W czasie okolicznościowej akademii, która odbędzie się 1 czerwca, wręczony zostanie naszej załodze sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych uzyskany za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy w II półroczu ubr. w resorcie chemii. W związku z tym przybędą do naszego przedsiębiorstwa przedstawiciele centralnych władz partyjnych

i państwowych z wicepremierem Franciszkiem Waniolką na czele oraz delegacje załóg wszystkich zakładów pracy zjednoczenia przemysłu syntetycznej.

Zaszczytne wyróżnienie naszej załogi jest rezultatem wyjątkowej ofiarnej pracy w drugim półroczu ubiegłego roku. Mobilizacja całej załogi

wokół realizacji zadań planowych, nadrobienia strat spowodowanych ciężką zimą i licznymi poważniejszymi awariami, dała pozytywne rezultaty.

Dumni jesteśmy z faktu zdobycia tytułu najlepszego zakładu chemicznego w II półroczu ub. roku.

W ramach obchodów „Dnia Chemika” odbędą się na naszym terenie prócz wspomnianej akademii inne okolicznościowe imprezy, liczne przedstawienia kulturalne i zabawy, m.in. wielki festyn wiosenny w parku ZDK (7 czerwca), w czasie którego wystąpią zespoły zakładowego Domu Kultury. (gr)

Czyn godny załogi kombinatu

Budowa bloku nauczycielskiego dobiega końca! Dzięki ofiarności całej załogi tarnowskich „Azotów” i wyjątkowej pracy wykonawcy — SOWI, już za kilka tygodni

do pięknego komfortowego bloku mieszkalnego wprowadzi się 24 rodziny zasłużonych pedagogów. Czynem tym załoga Zakładów Azotowych dała dowód uznania dla trudnej i odpowiedzialnej pracy nauczycieli, wykazała zrozumienie partii, że sprawy wychowania i kształcenia dzieci należą do najważniejszych w naszym państwie.

Wielkość świadczeń załogi na budowę szkół najlepiej charakteryzują cyfry:

Budynek szkoły Pomnika Tysiąclecia kosztował 6.598 tys., blok nauczycielski 2.950 tys. — Całość powyższych kosztów wynosi 9.558 tys. zł — prawie 10 milionów złotych!

Tyle wynoszą świadczenia w gotówce. Prócz tego wiele pracy w ramach zobowiązań z okazji 20-lecia PRL włożyły załogi zakładów transportu, elektrociepłowni, amoniaku, ad ministracji i innych, pomagając dzielnie budowniczym z SOWI w realizacji tego pięknego i szlachetnego dzieła. Wit.

O uśmiech dla najmłodszych

Zarząd Zakładowy Ligi Kobiet, Rada Dziewcząt ZMS i Rada Kobiet w naszym przedsiębiorstwie, postanowiły otoczyć opieką Dom Dziecka w Pławnej. W celu nawiązania ścisłych kontaktów i zorientowania się w potrzebach Domu Dziecka, jak również z okazji zbliżającego się „Tygodnia Dziecka” do Pławnej wyjadą przedstawiciele wymienionych organizacji.

Jedną potrzebę można określić bezbłędnie:

DZIECI NA PEWNO POTRZEBUJĄ ZABAWEK.

Organizacje kobiece inicjujące pomoc dla dzieci w Pławnej, zwracają się do kobiet i wszystkich pracowników naszych zakładów o składanie niepotrzebnych zabawek i książek, którymi nie bawią się już i których nie czytają ich dzieci.

Pamiętajcie, że każda zabawka, każda książka Wam niepotrzebna może wywołać uśmiech na twarzach dzieci, których los pozabaw rodzinę ciępt.

Czekamy więc na zabawki i książki. Przekazywać je prosimy do Komitetu Zakładowego ZMS, budynku BHP.

„Tydzień Dziecka”

W dniach od 31. V do 7. VI br. obchodzić będziemy „Tydzień dziecka”.

W wielu miejscowościach trwają już przygotowania do jego obchodu. Powołano komitety obchodu, przygotowuje się kiermasze i inne imprezy dla dzieci, organizuje się wystawy obrazujące dorobek dwudziestolecia w opiece nad dzieckiem itp.

Podobne imprezy dla dzieci odbędą się również w naszym środowisku. wb

Co z umywalnią w wydziale cenonu?

W różnych zakładach pracy panują różne warunki pracy. W zakładach chemicznych na pewno trudniejsze niż w innych. Tempo pracy, konieczność utrzymywania w rękach aparatury i nowe technologie, wymagają od pracowników stałej gotowości i sprawności, a przede wszystkim przestrzegania przepisów bhp. Wymagają również od dozoru stworzenia odpowiednich warunków pracy. A z tym u nas nie jest najlepiej.

Na przykład w wydziale cenonu (zakład kaprolaktamu) na instalacji uwodornienia fenolu (budynek K-1), pracownicy pozbawieni są od ubiegłego roku umywalni. Pracują m.in. przy uwodornieniu fenolu, przy spuszczeniu smolek porażających, gdzie niemiłosiernie poparzenie i zabrudzenie przy spuszczeniu zużytego katalizatora itp., a nie ma ciepłej wody, brak jest neutralizatorów na wypadek poparzenia (kwaśny węgiel sodu) lub środków gaszących (czterochlorek węgla — tetra).

Nawet mydło otrzymują nie regularnie, nie raz co dwa lub co trzy miesiące, podczas gdy pracownicy biurowi, którzy pobrudzić się mogą jedynie atramentem, co miesiąc...

Czy tak być powinno? Kto za ten stan rzeczy ponosi winę? kk

Naszym zdaniem

Zobowiązania i ich realizacja

Jak już informowaliśmy, załoga kombinatu tarnowskiego aktywnie uczestniczyła w dyskusji przedzjazdowej, zgłaszając szereg wartościowych wniosków i zobowiązań. M.in. załoga tarnowskich „Azotów” i załogi budowlane podjęły zobowiązania ogólnej wartości 121 milionów złotych, co stanowi ponad połowę wartości wszystkich zobowiązań podjętych przez społeczeństwo Tarnowa. Podjęcie czynów dla uczczenia IV Zjazdu Partii i 20-lecia Polski Ludowej, poprzedzone zostało rzeczową analizą możliwości, ścisłym rachunkiem ekonomicznym.

Obecnie trwa ich realizacja. Według niepełnych danych wykonane zostało ok. 20 proc. podjętych zobowiązań.

Organizacje partyjne i związkowe, organizacje młodzieżowe i kierownictwa poszczególnych zakładów i wydziałów winny zwrócić szczególną uwagę na planową sukcesywną realizację podjętych zobowiązań, aby ich wykonanie uczynić realne.

Dyrekcja przedsiębiorstwa, powołała specjalną komisję z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, która badać będzie realizację podjętych zobowiązań.

Musimy pamiętać, że o naszym stosunku do ważnych wydarzeń w życiu narodu, jakim będzie IV Zjazd czy 20-lecie PRL — świadczy nie wartość zgłoszonych zobowiązań, ale stopień ich realizacji. „TA”

Krajowa narada młodych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sadnicze kierunki pracy młodzieżowych organizacji w tych zakładach. Droga do tego prowadzi przez stałe podnoszenie kwalifikacji i rozwijanie zespołowej współzawodnictwa pracy o tytuł BPS.

Informację o Zakładach Azotowych w Tarnowie i perspektywach rozbudowy tego kombinatu przekazał dyrektor inż. Stanisław Opalko, po czym uczestnicy narady zwiedzili rozległe tereny i zapoznali się z produkcją tarnowskich zakładów.

W dyskusji zabierało głos wielu praktyków - rolników, którzy zgłaszali postulaty pod adresem chemii oraz przedstawicieli zakładów produkujących na potrzeby rolnictwa.

Ta ze wszech miar pożyteczna narada dostarczyła materiałów, które przyczynią się niewątpliwie do polepszenia współpracy między tymi ważnymi gałęziami gospodarki narodowej. W czasie trwania narady odbyła się miła uroczystość wręczenia srebrnych o znak 20-lecia Brwgom Pracy Socjalistycznej E. Kardowicza i St. Olszowskiego z tarnowskich „Azotów”.

Warto dodać, że dla uczestników narady zorganizowane zostały wystawy wydawnictw rolniczych oraz sprzętu rolnego.

(ge)

„Dzień Budowlanych”

Takich pracowników więcej!

Zdobyl sobie u nas obywatelstwo zwyczaj wyróżniania za pracę. Stosuje się go raczej od święta, od „wielkiego dzwonu”. Dotyczy to nielicznych jednostek naprawdę zasługujących na to wyróżnienie. Okazją taką tym „wielkim dzwonem” dla załogi Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu były „Dni budowlanych” i uroczystości z tym związane.

W klubie robotniczym „Kapro” odbyła się uroczysta akademii, w której udział wzięli przedstawiciele władz związkowych, z przewodniczącym Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budowy i Przemysłu Materiałów Budowlanych tow. Kazimierzem Kwaśnym, partyjnych oraz przedstawiciele dyrekcji z dyr. tow. inż. Orłowskim na czele, jak również delegacja załóg budowlano - montażowych, zatrudnionych przy rozbudowie Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Jest również zwyczaj, że na uroczystościach tego typu dokonuje się przeglądu osią-

gnięć, podsumowuje się wyniki pracy załóg budowlanych. Wielu wśród takich, którzy zasługują na wyróżnienie, w KPBEiP jest np. tow. Józef Kulpa pracujący na tutejszej budowie od 15 lat. Za swoją ofiarną pracę został odznaczony przez przew. Z. Okręgowego tow. K. Kwaśnego, złotą odznaką „Zasłużonego Działacza Związkowego”. Wyróżnienie i zaszczyt ten nie jest przypadkowy.

Józef Kulpa, to zbrojarz wysockiej klasy, który zawód swój zna od podszewki. Choć liczy sobie już 50 lat, wciąż ma młodzieńczy zapał do pracy. Wypływa to z jego zamiłowania do zawodu, czuje się on w spółgospodarstwie przedsiębiorstwa, że nie traktuje pracy jako „zła koniecznego”. Lubi swój zawód i tutaj tkwi tajemnica jego wydajności i wyników pracy.

Kierownictwo odbierając roboty zbrojarskie, bez specjalnego trudu rozpoznaje, który element wyszedł spod ręki tow. Józefa Kulpy i jego brygady. Tow. Kulpa bierze również czynny udział w

życiu społecznym (jest od szeregu lat jednym z aktywniejszych mężów zaufania grupy związkowej). Fakt odznaczenia tow. J. Kulpy nie jest więc wynikiem przypadkowości, wynikiem jego pracy, jego postawy społecznej i zawodowej, w pełni zasługującej na to wyróżnienie.

Należałoby sobie życzyć, aby wszyscy byli jemu podobni, co jest może zbyt optymistycznym życzeniem. Nie mniej z okazji „Dni Budowlanych” przewodniczący Z. Okręgowego tow. Kwaśny życzył wszystkim związkowcom, wszystkim budowlancom z tej okazji sukcesów w pracy zawodowej. Składał życzenia pomyślnych wyników tym wszystkim, którzy pracą swoją wyrażają poparcie dla realizowania wielkich zamierzeń Polski Ludowej.

Odznaczenia „Zasłużonych Działaczy Związkowych” otrzymali również tow. Tadeusz Bolek — długoletni przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Helena Barniak — sekretarz Rady Zakładowej oraz tow. Maria Rapala — bibliotekarka Klubu „Kapro”.

J. Więch.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

Rozbudowa zaplecza socjalnego głównym tematem zebrania Rady Zakładowej

Olbrzymi kombinat chemiczny, jakim jest nasze przedsiębiorstwo, stawia duże wymagania przed zakładową organizacją związkową. Mobilizacja załogi wokół wykonywania zadań produkcyjnych, czuwanie nad bezpiecznymi warunkami pracy, troska o zapewnienie właściwej opieki lekarskiej, wypoczynku, rozbudowa zaplecza socjalnego dla dziesięciu tysięcy pracowników — to tylko niektóre, niezmiernie istotne problemy, jakim organizacja związkowa, a szczególnie Rada Zakładowa poświęca dużo uwagi w swej codziennej działalności. Problemy te zostały w sposób rzeczowy omówione na odbytym w dniu 21 bm. rocznym zebraniu sprawozdawczym Rady Zakładowej.

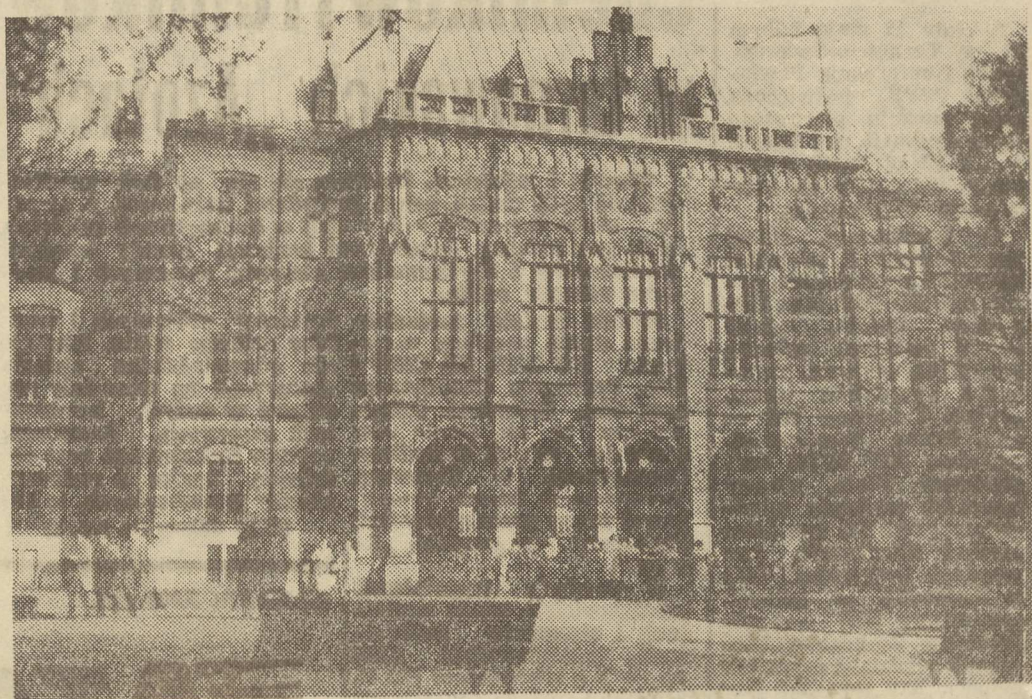
Zarówno referat przewodniczącego Rady Zakładowej tarnowskich „Azotów” tow. Stanisława Kurowskiego, jak i liczni dyskutanci krytycznie ocenili roczną działalność organizacji związkowej. Szczególnie wiele uwagi poświę-

cono sprawom socjalnym, zgodnie podkreślając, że w ślad za potężną rozbudową obiektów przemysłowych nie postępuje w dostatecznym stopniu rozbudowa zaplecza socjalnego, głównie mieszkań. Np. w przyszłym roku nie zostanie oddane ani jedno mieszkanie z budownictwa zakładowego, a przecież załoga znacznie wzrosła. Podkreślano również potrzebę objęcia większą opieką rencistów, uporządkowania osiedla zakładowego, zwiększenia sieci usług i inne.

Zgłoszone wnioski i propozycje są obecnie przedmiotem analizy rady zakładowej.

W zebraniu tym uczestniczyli: tow. Adam Kopta, przewodniczący Zarządu Okręgu Chemików w Krakowie, inż. Stanisław Opalko, dyrektor tarnowskich Azotów, przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Robotniczej, SIT Przem. Chem. oraz delegacji rad oddziałowych. (o-ch)

600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego



„Dni ochrony przeciwpożarowej”

Tradycją polskiego strażactwa stały się „Dni ochrony przeciwpożarowej”, które obchodzone były w tym roku w dniach od 17 do 24 maja. Stały się one okazją do podsumowania wyników pracy polskiego pożarnictwa za okres ubiegłego roku, jak również okazją do sięgnięcia pamięcią wstecz i spojrzenia na dorobek w okresie 20 lat Polskiej Ludowej.

Wydałoby się, że dopiero wczoraj gaszono pożary wzniecone przez uciekającego w popiochu okupanta, czy też potem przez wrogie ustrojowi siły reakcyjne, a przecież od tych dni upłynęło sporo czasu...

Dziś po 20 latach straż pożarna stanowi mocną, liczącą armię, na której barkach spoczywa ochrona przeciwpożarowa wszystkich wsi, miast i zakładów przemysłowych, a więc większości obszaru kraju. Stąd wielka rola i znaczenie straży pożarnej w realizacji zadań zabezpieczenia przed pożarami majątku narodowego, zadań wynikających z ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Nasza placówka straży pożarnej liczy 45 członków korpusu technicznego pożarnictwa. W tej liczbie mieści się komenda straży, grupa akcji zapobiegawczych, konserwacji sprzętu i służby interwencyjnej.

Najwięcej trudności w pracy ma służba konserwacji sprzętu, co wynika głównie



Komendant straży pożarnej kpt. poż. B. Kornaus.

z nieprzestrzegania przez pracowników zakładów przepisów o utrzymaniu sprzętu.

Z grona naszych strażaków wyróżniają się starsi ogniomistrzowie Fr. Szumlański, J. Wadas, podoficerowie, J. Marszałek, Wł. Sądowicz, J. Srodawa, strażacy Wł. Kras, Wł. Cierpich i inni.

W swej pracy nasza placówka straży pożarnej napotyka na wiele trudności. Najważniejszą z nich jest chyba nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych, a wśród nich zakazu palenia papierosów.

Ostatni pożar szatni w ECII spowodowany został właśnie nieprzestrzeganiem przepisów o zakazie palenia papierosów.

A przecież do zapobiegania pożarom, do zwalczania przyczyn powodujących pożary — obok straży pożarnej — obowiązany jest każdy obywatel. Wysiłki najsprawniejszej i najlepiej wyszkolonej i wyposażonej w sprzęt straży pożarnej pójdą na marne, jeśli nie będą poparte przez ogół społeczeństwa.

W „Dniach ochrony przeciwpożarowej” straż pożarna wyszła ze swoich szatni i remiz, aby zmanifestować patriotyczną postawę w służbie społeczeństwa i wciągnąć do aktywnego współdziałania w realizacji zadań ochrony przeciwpożarowej własnego mienia i wspólnego naszego dobra.

wb.



Grupa strażaków w czasie akcji.

Foto.: St. Chabior

Usunięto wadę!

W związku z szeregiem reklamacji odbiorców nawozów sztucznych, dotyczących zbrzydlenia nawozów, Laboratorium Badawcze naszych zakładów przeprowadziło ostatnio badania nad wpływem różnych dodatków nieorganicznych na zapobieganie zbrzydleniu.

Badania wykazały, że nie wielki dodatek azotanu wapnia przeciwdziała zbrzydleniu się saletry amonowej. Obecnie przygotowuje się aparaturę umożliwiającą produkcję saletry amonowej z dodatkiem azotanu wapnia. Usunięcie tego braku ułatwi pracę rolnikom, usprawni roz-

prowadzenie nawozów, pozwoli na zmechanizowanie prac związanych z wprowadzeniem saletry amonowej do gleby.

Podziękowanie

Mgr inż. Romanowi Haćcińskiemu, inż. Kazimierzowi Kulidze, Michałowi Michałkowi oraz wszystkim współpracownikom i kolegom, którzy okazali mi dużo współczucia i pomocy w trudnych dla mnie chwilach po śmierci mojej ZONY, składam tą drogą serdeczne podziękowania

HENRYK LEŚNIAK

Ludzie „AZOTÓW”

Józef Peterko

Pochodzi z rodziny robotniczo-chłopskiej. Od wczesnej młodości nie miał łatwego życia. Konieczność utrzymania wraz z pracującym ojcem dość licznej — bo dwunastoosobowej — rodziny, trudna ówczesna sytuacja gospodarcza w kraju zmusiły go do podjęcia pracy w młodym wieku. Rozpoczął ją w 1921 roku w spółdzielczości.

W naszym przedsiębiorstwie zaczął pracować w 1929 roku najpierw w dziale finansowo-księgowym. Pracował na różnych odpowiedzialnych stanowiskach (między innymi w czasie okupacji był kasjerem Zakładów) aż został kierownikiem działu finansowego. Od 10 lat pełni z powodzeniem funkcję kierownika działu zbytu naszego przedsiębiorstwa. Już 43 lata pracuje zawodowo. Do obecnie zajmowanego stanowiska doszedł własnym wysiłkiem i usilną pracą.

Pełni również funkcje społeczne. Przed wojną był prezesem spółdzielni oszczędnościowo-kredytowej w Zakładach i zarazem jednym z jej założycieli. Przez 4 lata pełnił funkcję skarbnika komitetu budowy IV Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie — Świerczkowie. Za zasługi odznaczony został medalem 10-lecia Polski Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Jest szczęśliwym ojcem dwojga dzieci: córki studiującej w WSP i syna pracującego w rolnictwie, na stanowisku inżyniera zootechnika.

wb.



Tarnowskie „Azoty” pracują dla rolnictwa

W świetle badań nauki rolniczej około 60 proc. przyrostu plonów uzyskuje się drogą nawożenia mineralnego. W tej batalii o plony niemały udział przypada przemysłowi chemicznemu, produkującemu na potrzeby rolnictwa. Zakłady Azotowe w Tarnowie w ciągu 35 lat swego istnienia odegrały poważną rolę w naszym rolnictwie. Uruchomione w 1929 r. miały na celu usamodzielnienie gospodarki rolnej i uniezależnienie jej od rynków światowych.

Produkcja Zakładów Azotowych osiągnęła przed wojną dobową wydajność 60 ton amoniaku, z przerobem na nawozy sztuczne jak nitrofos, 15,5 proc. N, siarczan amonowy 20,5 proc. N i saletra wapniowa 15,5 proc. N. Mimo tak niewielkiej ilości amoniaku przerobionego na nawozy sztuczne, istniały trudności w ich sprzedaży w kraju i musiano szukać zbytu poza jego granicami. Trudności kryzysowe kraju i samowystarczalność gospodarki wsi były przeszkodami hamującymi wprowadzanie nawozów mineralnych do praktyki rolniczej w Polsce przedwojennej.

W okresie drugiej wojny światowej okupant hitlerowski prowadził rańkową gospodarkę i eksploatację zakładów. W 1944 roku Niemcy w obliczu klęski zdewastowali zakłady doszczętnie wywożąc prawie wszystkie maszyny i urządzenia na Zachód.

Po okresie intensywnego wysiłku robotnika, technika i inżyniera, w lipcu 1947 roku Zakłady Azotowe oddały pierwsze partie nawozów dla potrzeb rolnictwa. Od tego czasu datuje się stały wzrost asortymentów i produkcji nawozowej. Już pod koniec 1949 roku zakłady odbudowane z ruin osiągnęły zdolność produkcyjną 67 ton amoniaku na dobę, to jest o 11 proc. wyższą niż w okresie przedwojennym. W latach 1947—49 zakłady dostarczyły 38.500 ton azotu nawozowego dla potrzeb rolnictwa, w takich nawozach jak saletrazak 20,5 proc. N, i saletra wapniowa 15,5 proc. N.

W okresie lat 1950—55 produkcja amoniaku na cele nawozowe wzrosła do 215 ton na dobę, co zaznaczyło się wzrostem produkcji saletry wapniowej i saletrazaku. Z nowych asortymentów nawozowych uruchomiono nawóz fosforowy — dwufosfat o zawartości 30 proc. P₂O₅. Lata 5-latk 1955—1960 były okresem dalszego wzrostu produkcji nawozowej, w oparciu o zwiększoną wydajność amoniaku, która w 1960 roku wyniosła 320 ton na dobę. W dziedzinie asortymentowej zakłady uruchomiły produkcję siarczanu amonowego 20 proc. N i saletry amonowej 34 proc. N.

Po roku 1960, ze stałe rosnącymi potrzebami rolnictwa, szybkim krokiem podąża pro-

dukcja nawozowa naszego kombinatu. Zostają oddane do eksploatacji nowe obiekty, na osiągnięciach nowoczesnej techniki — jak instalacja nowego saletrazaku i saletry amonowej. Obok poważnego wzrostu ilościowego nawozów opartego na produkcji amoniaku o wydajności 480 ton na dobę, nastąpiły zmiany asortymentowe. W miejsce tradycyjnego saletrazaku 20,5 proc. N i saletry amonowej 34 proc. N wprowadzono saletrazak 25 proc. N i saletrę amonową 33 proc. N.

Obecnie wprowadza się do produkcji precypitat paszowy pod nazwą „tarnofos”, jako mineralną odżywkę dla zwierząt, o zawartości 36 proc. P₂O₅. Biorąc pod uwagę całość masy towarowej, w roku 1964 produkcja Zakładów Azotowych dla potrzeb rolnictwa wyniosła 374.000 ton nawozów azotowych, fosforowych oraz środków paszowych.

W okresie 20-lecia PRL znacznie zwiększono produkcję nawozów sztucznych co obrazuje tabela:

Rok	Wielkość produkcji nawozów w tonach
1939	68.000
1949	73.000
1955	153.000
1961	221.000
1964	374.000
1967	800.000

Do roku 1964 nastąpił pięciokrotny wzrost produkcji nawozowej w Zakładach Azotowych Tarnów, w porównaniu z okresem przedwojennym.

Poważne zadania stoją przed tarnowskimi „Azotami” w najbliższych latach. Pełna realizacja Tarnowa II pozwoli zwiększyć produkcję nawozów mineralnych do 800 tys. ton w 1967 roku! A więc za trzy lata opuści zakłady w Tarnowie dwa i półkrotnie więcej nawozów niż się dziś produkuje!

Nie jest to ostateczna granica rozwoju tarnowskich „Azotów”. Projektuje się dalszą rozbudowę kombinatu, budowę Tarnowa III. W jej ramach rozbudowany zostanie ciąg azotowy. Produkować będziemy obok tradycyjnych nawozów mineralnych, nawozy kompleksowe NPR dostarczające gotowych pożywek dla roślin, nie stosowanych dotychczas w rolnictwie.

Dalsze tysiące ton cennego produktu dla naszego rolnictwa opuści bramy jednego z największych kombinatów chemicznych w Polsce. Tarnowskie „Azoty” pracują bowiem dla polskiego rolnictwa.

Zygmunt Wyroba

Załoga wydziału amoniaku wzorem kolektywu robotniczego

Kiedy zapytać się kogokolwiek w zakładach jak idzie, jak wykonano plan poprzedniego miesiąca czy poprzedniej doby — odpowiedź pokaże odruchowo w tonach amoniaku. W tonach amoniaku na dobę wyraża się rytm produkcji tarnowskich „Azotów”.

Nic też dziwnego, że wydział amoniaku uznany jest powszechnie za jeden z najważniejszych zakładów. Stara to prawda, że o wynikach decyduje w ostatecznym rachunku człowiek. W tym wypadku decyduje załoga. Jej poziom zawodowy i społeczny. Załoga wydziału amoniaku jest przykładem kolektywu robotniczego, świadomie i aktywnie zmierzającego do pełnej realizacji zadań produkcyjnych.

Niemala w tym zasługa podstawowej organizacji partyjnej. Szczególnie ostatnie miesiące, od XIII Plenum KC po dzień dzisiejszy charakteryzują dużą aktywnością organizacji partyjnej tego wydziału. Prawie cała załoga amoniaku brała udział w dyskusji nad tezami na IV Zjazd Partii.

Dyskusja nad uchwałami XIII Plenum KC spowodowała rozwinięcie pracy ideowo-wychowawczej, rozwój de-

mokracji wewnątrzpartyjnej, wzrost autorytetu partii wśród bezpartyjnych.

Dyskusja nad tezami zjazdowymi w wydziale amoniaku to przede wszystkim gospodarski obrachunek co robić, by oszczędniej pracować, by wykonać napięty plan produkcyjny i dać dodatkowo tony amoniaku. Skutecznym środkiem okazała się troska o zapoznanie załogi dobowymi zadaniami produkcyjnymi. Pozwoliło to na bieżące kontrole, wykrywanie i eliminowanie zaniedbań czy „wąskich gardeł”.

Dobrymi rezultatami pracy może poszczycić się również służba remontowa, która nie tylko wykonuje planowe zadania, lecz również dokonuje trwałych zabezpieczeń poprzez gumowanie aparatów i rurociągów oraz stwarzanie powłok antykorozyjnych i żywicy apoksydowych, polietylenu i chlorokauczuku. Po włożeniu takich zastawek na 6 jednostkach mycia wodnego, utleniaczach mycia miedzianych, kolektorach rozlewczycy wieży regeneracyjnej wody. Przyniesie to poważną oszczędność stali i zwiększy okresy międzyremontowe.

Realizacja postępu technicznego i racjonalizacji, np. zastosowanie pólek rusztowych w miejsce pierścieni Raschiga zwiększyła zdolność produkcyjną mycia wodnych o ok. 25 proc., intensyfikacja pomp wodnych przez zabudowanie silnika anty-awitacyjnego dała zwiększenie ich wydajności o ok. 30 proc. Inne usprawnienia m. in. zmiana obiegu mieszanek w jednostkach syntezy amoniaku, automatyzacja poziomu wody, izotopowe mierniki poziomu amoniaku w separatorach powodują, że instalacje wydziału amoniaku stają się sprawniejsze i nowocześniejsze.

Cyfrowy rezultat skutecznej pracy aktywistów partyjnych i kierownictwa wydziału, to wykonanie zadań produkcyjnych IV kwartału ub. roku w 102,1 proc. i zadań I kw. br. w 101,3 proc. Innym wyraźnym dowodem dobrej pracy podstawowej organizacji partyjnej amoniaku, wzrost szeregów partyjnych.

Na jednym z ostatnich zebrania poświęconych przedyskutowaniu tez zjazdowych przyjęto 99, 100 i 101 członka tej podstawowej organizacji partyjnej. Są to: Jan Pawłowski, — kierownik zakładu syntezy, Barbara Rajchert — technik chemik, aktywistka ZMS i Liga Kobiet oraz Stanisław Nytko — młody ślusarz, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej. Możemy śmiało



BARBARA RAJCHERT

powiedzieć, że źródłem sukcesów produkcyjnych i politycznych wydziału amoniaku jest mądra, przewidująca działalność aktywna partyjnego gospodarstwa. Działalność zmierzająca do ukształtowania zwartego kolektywu obejmującego całą załogę tego wydziału, do wytworzenia klimatu wzajemnego zaufania, decydowania wspólnie z całą załogą o ważnych sprawach wydziału.

Bo przecież, jak już powiedzieliśmy, o wynikach decyduje poziom zawodowy i społeczny całej załogi. Na przykładzie amoniaku zależność tę widać wyraźnie.

(sc)

mgr inż. Ryszard Mróz

Zakład Syntezy

Dzięki intensyfikacji — dodatkowe tony nawozów

Jednym z podstawowych kierunków dyskusji nad tezami zjazdowymi jest sprawa rozwoju przemysłu na potrzeby rolnictwa. Przedstawione przez rolnictwo zapotrzebowanie na nawozy do 1970 roku, zmusza chemię do mobilizacji wszystkich środków.

Zasadniczym problemem w tym układzie jest produkcja amoniaku. Wzrost produkcji tego artykułu przewidziany jest w naszym przedsiębiorstwie przez uruchomienie Tarnowa II. Trzy budowane jednostki syntezy amoniaku zostaną uruchomione w okresie 1965—1966.

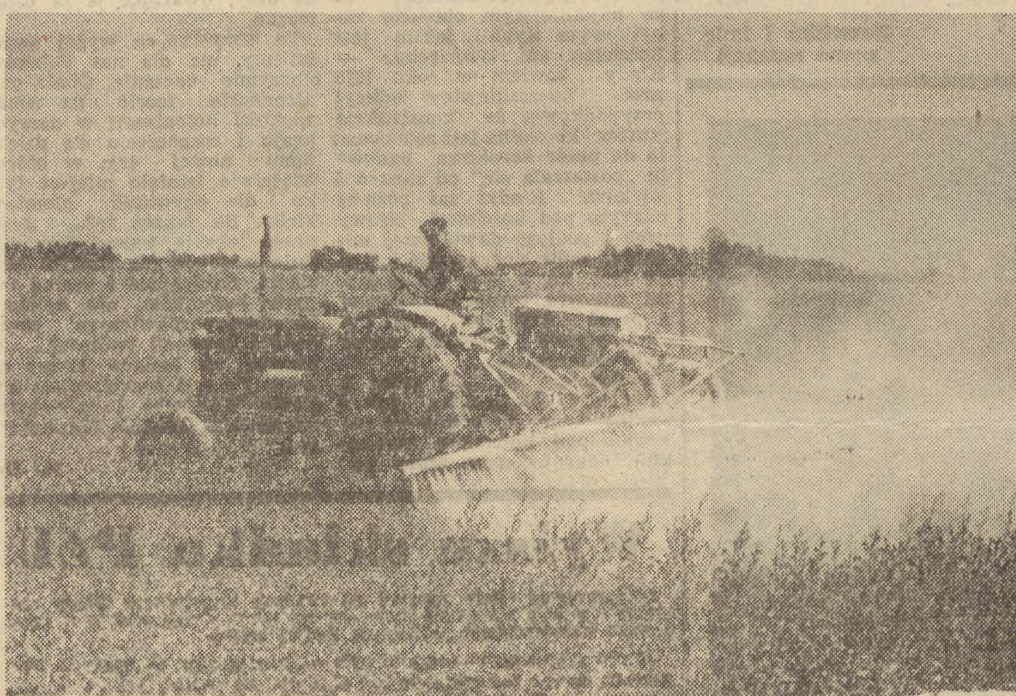
Trudno w tej chwili byłoby określić, czy jednostki te będą produkować więcej. Jeśli tak, to ile więcej w stosunku do wielkości zakładanych w projekcie. Nie tymi jednak sprawami chcę się zająć w tym krótkim omówieniu. Pragnę krótko rozważyć możliwości intensyfikacji starego ciągu produkcyjnego, ponieważ należy liczyć się z dalszym zwiększeniem zapotrzebowania na nawozy.

Możliwość zwiększenia produkcji amoniaku na starej instalacji istnieje przy zało-

żeniu, że w produkcji wodoru przejdziemy na gaz ziemny. Pociąga to za sobą konieczność przebudowy instalacji sprężania do 10,5 atm. oraz rozbudowy sprężania do 300 atm.

W drugim przypadku nie wchodzi w rachubę dobudowa nowych sprężarek, ponieważ istniejący układ na to nie pozwala, a tylko zamiana starych, przedwojennych na nowe o większej zdolności. Zaistnieje w tym układzie konieczność zwiększenia zdolności produkcyjnej pozostałych ogniw (mycie wodne, miedziane, syntezy). Stanowi to już mniejszy problem, ponieważ prace, jakie prowadzimy na tych instalacjach pozwalają sądzić, że za około 2—3 lata odcinki te będą posiadały znacznie wyższą zdolność produkcyjną niż obecnie.

Zwiększenie zdolności produkcyjnej starego ciągu w drodze rozbudowy inwestycyjnej należy uważać za praktycznie zakończoną, ponieważ dobudowa dalszych urządzeń wymagałaby zmiany układów: zasilania wodą, energią elektryczną, ścieków.



CHEMIA - ROLNICTWU

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na IV Zjazd Partii określają główne zadania rolnictwa na lata 1966—70, mówią o konieczności likwidacji importu zbóż oraz utrzymania eksportu rolnospożywczego. Przyspieszenie rozwoju rol-

nictwa uzależnione jest od dalszej chemizacji rolnictwa. Zadania przemysłu chemicznego w tej dziedzinie, to dalsza rozbudowa zakładów produkcji nawozowej i środków ochrony roślin, intensyfikacja i nowoczesnienie produkcji, lepsze wykorzystanie możliwości, jakim dysponuje przemysł chemiczny przez rolnictwo. Z dyskusji nad tezami KC PZPR wynikają określone zadania dla młodzieży w kierunku większego zaangażowania się w sprawy produkcji.

Znalazły one wyraz w zgłoszeniu szeregu postulatów i konkretnych inicjatyw członków organizacji ZMS i ZMW. Komitet Centralny ZMS i Zarząd Główny ZMW wychodząc na przeciw tych inicjatyw zorganizowali w dniach 26 i 24 bm. naradę, której celem było omówienie możliwości i dróg zaspokojenia wzrastających potrzeb rolnictwa w nawozy sztuczne i środki ochrony roślin w perspektywie najbliższych lat. Obecnie przemysł chemiczny produkując ok. 700 tys. ton nawozów sztucznych (w czystym składniku), nie pokrywa wzrastającego zapotrzebowania.

Dużo również do zyczenia pozostawia racjonalne wykorzystanie nawozów

i środków ochrony roślin oraz ich dystrybucja. Narada stworzyła okazję do przedyskutowania właściwego wykorzystania obecnej produkcji oraz do uwag ze strony odbiorców pod adresem przemysłu chemicznego. Wnioski z narady przyczyniają się do aktywizacji młodych producentów w zakresie wyszukiwania i uruchamiania rezerw produkcyjnych. Szczególnie ciekawe były głosy przedstawicieli dyrekcji i młodzieży zatrudnionej w zakładach produkujących na potrzeby rolnictwa.

Obecnie zadania nakładają na cały przemysł chemiczny produkujący dla rolnictwa (a więc także i na tarnowskie „Azoty”), potrzebę maksymalnego wykorzystania rezerw mocy produkcyjnych, polepszenie organizacji pracy, podnoszenie kwalifikacji załóg i świadomego zaangażowania w tej pracy całej młodzieży.

Każdy rolnik, robotnik, technik i inżynier — wierzący uczestnicy narady — powinni zwiększyć swe wysiłki w kierunku intensyfikacji produkcji, podejmowania konkretnych zobowiązań produkcyjnych, rytmicznego wykonywania i przekształcania planów produkcyjnych!

Współzawodnictwo w Zakładzie Produkcji Nawozów

W pierwszym kwartale w zakładzie nawozów zawiązało się 12 kolektywów walczących o tytuł BPS, a cała załoga azotanu amoniaku została zgłoszona do współzawodnictwa o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. W pierwszym kwartale br. poszczególne oddziały Zakładu Produkcji Nawozów uzyskały następujące miejsca:

I. miejsce Saletrazak	pkt. 129
II. miejsce Dwufosfat	pkt. 110
Flourek Sodowy	
Sal. Wapniowa	
III. miejsce Kwas Półciśnieniowy	pkt. 96
IV. miejsce Azotan Amonu	pkt. 95
V. miejsce Kwas Bezcisnieniowy	
VI. miejsce Kwas	pkt. 91
VII. miejsce Oddział Miynowni	pkt. 89

Niezależnie od tego międzyoddziałowa grupa działania ZMS podjęła i wykonała na dwa tygodnie przed terminem zobowiązanie dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej, polegające na zdemontowaniu silników elektrycznych na nieczynnych już instalacjach starego saletrazaku i starej miynowni, oraz na przewiezieniu na oddz. pakowni znajdujących się jeszcze w tychże budynkach 60 ton saletrazaku i trójnawozu oraz surowców do ich produkcji. Oprócz tego, dla zabezpieczenia ruchu Saletry Wapniowej, wspomniana grupa działań załadowała jednego dnia 14 wywrotek ok. 60 ton kamienia wapiennego dla potrzeb rozpuszczalni.

Tej pożytecznej inicjatywie i rozwijającemu się pomyślnie ruchowi współzawodnictwa Zakładu Produkcji Nawozów, życzymy dalszych, pozytywnych osiągnięć.

Od 1 stycznia 1964 wprowadzono w Zakładzie Produkcji Nawozów, nowy regulamin współzawodnictwa międzyoddziałowego, wg. którego wyniki produkcyjne oceniane będą co kwartał.

Przy ocenie, oprócz zwykłych w takich wypadkach kryteriów, bierze się pod uwagę zawiązywanie brygad pracy socjalistycznej i ich dotychczasowa praca.

Dla załogi

W jednym z poprzednich numerów „Tarnowskich Azotów”, pisaliśmy o uruchomieniu przez OZR produkcji gorących posiłków, jednodaniowych i dostarczaniu ich pracownikom poszczególnych zakładów i wydziałów naszego przedsiębiorstwa, w specjalnych termosach. Było to wynikiem realizacji przez Radę Zakładową słusznych postulatów naszej załogi.

Dzisiaj pragniemy donieść, że dostarczaniem posiłków jednodaniowych postanowiono objąć całą załogę zakładów azotowych. W związku z tym dyrekcja przedsiębiorstwa wydała zarządzenie dotyczące przygotowania pomieszczeń na dostarczanie posiłków, wyznaczenia pracowników odpowiedzialnych za składanie zamówień, rozdział i rozliczanie dostarczonych posiłków. Ponadto staraniem OZR, wyremontowano dawne pomieszczenia rozlewni mleka w zakładzie chlornu, dostosowując je do nowych potrzeb. Mieścić się tu będzie kuchnia, która zaopatrywać będzie w posiłki pracowników przedsiębiorstwa.

Załoga azotów z uznaniem wita decyzję Rady Zakładowej i OZR mającą na celu dostarczanie posiłków wszystkim pracownikom przedsiębiorstwa. wb

Lato czeka...

Czeka na lato młodzież, czekają pracownicy skrzętnie ciutując złotówki, układając plany urlopowe. Jak co roku, w miarę zbliżania się do wakacyjnych miesięcy, ogarnia wszystkich gorączka urlopową, przymierzanie miejscowości wczasowych do możliwości finansowych itp. Coraz częściej działacze związkowi z rad oddziałowych i rady zakładowej odpowiadają na pytania niecierpliwych pracowników.

Postanowiliśmy więc i my w szerszym niż dotychczas stopniu informować naszych pracowników o możliwościach spędzenia urlopu czy wypoczynku świątecznego, podając wiadomości o zakładowych ośrodkach wczasowych, wycieczkach, wczasach w ramach FWP oraz innych formach wypoczynku.

ŁOMNICA JUŻ CZYNNA

Czynny jest już (od 18 bm.) zakładowy Dom Wczasowy w Łomnicy k. Piwnicznej. Na pierwszy turnus wyjechała niewielka

24-osobowa grupka pracowników i ich rodzin.

Warunki korzystania z zakładowych ośrodków wczasowych podobne są jak w latach ubiegłych: dzienna opłata wynosi:

● dla pracowników, których dochód nie przekracza 1.000 złotych na członka rodziny — 25 złotych,

● dla pracowników, których dochód jest wyższy niż 1.000 złotych, ale nie przekracza 1.500 złotych — 30 złotych,

● dla pracowników zarabiających ponad 1.500 złotych na członka rodziny 35 złotych.

Dwa pierwsze turnusy nie są limitowane i zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Rada Zakładowa. Natomiast zgłoszenia na turnusy następne (począwszy od 17 czerwca) przyjmują, zgodnie z przynajmniej limitami, poszczególne rady oddziałowe.

O przygotowaniu w ośrodkach campingowych w Krynicy i nad J. Rożnowskim napiszemy w następnym numerze.

Czytelnicy piszą...

Jeden z naszych czytelników zwrócił się do nas zapytaniem:

„...dlaczego nie wszystkie drogi na terenie zakładów mają oczyszczone pobocza i kratki ściekowe, dlaczego nie usuwa się nagromadzonego błota?”

Nasz czytelnik zapytuje równocześnie „dlaczego np. w zakładzie kaprolaktamu, nie polewa się dróg wodą? Kursuje tam dużo samochodów zakładowych i firmowych, które w okresie słonecznej pogody wzniciają tumany kurzu. Kto się tym winien zająć?”

Nazwisko i imię
znane redakcji

Krakowski Rynek

Pisząc o zabytkowych budynkach określa się przeważnie ich wiek. Ma to tę zaletę, że uważany czytelnik zyskuje dzięki temu skalę porównawczą oglądając późniejszą inną, znajdującą się w pobliżu zabytkową budowlę. Może on również (przez analogię) ocenić wiele innych budynków położonych w różnych dzielnicach miasta lub częściach kraju.

Postawmy sobie teraz pytanie: czy jeśli idzie o architekturę otaczającą Rynek, możemy dokładnie określić jej wiek i pochodzenie? Że nie jest to wcale rzecz prosta ani łatwa, postaramy się udowodnić to na najniższym obiekcie zabytkowym Rynku, jakim jest kościół św. Wojciecha. Kiedy bowiem w roku 1875 prof. Łuszczkiewicz odkrył przypadkowo, że konstrukcja murów kościoła jest romańska, to na pozór barokowa budowla „postarzała się” od razu o 5 wieków. Kiedyś zaś późniejszy odkryto pod kościołem ciśowy żrób i podłogę dawniejszej budowli, znów dodano kościołowi 100 lat... no, a gdy pod żrębami odkryto ceramikę lużycką z przed 2.500 lat, musiano „protoplaścić” kościółka dodać znów kilkadziesiąt lat...

Podobnie ma się rzecz z kościołem Mariackim, jak i Sukiennicami. W czasie poszukiwań pod kościołem Mariackim odkryto stare mury po

chodzenia romańskiego o rozmiarach równających się w zasadzie obecnemu kościółkowi. Ostatnio pod tymi murami znaleziono nowe i dużo starsze. Cofnięto to oczywiście wiek budowli o kilka wieków wstecz.

Jeśli dodamy do naszych poprzednich wywodów, że i dotychczasowy wiek Sukiennic uległ poważnemu „postarzeniu” na skutek odkrycia murów położonych ok. 3,5 m pod poziomem obecnego Rynku, będziemy bliżej w stosunku do przewodników, którzy w czasie oprowadzania nas po Krakowie wymieniają różne daty, uważając je za ostateczne.

To wszystko, co wyżej napisaliśmy, ma dla nas Polaków olbrzymie znaczenie. Obala ono niemieckie teorie na temat wartości kolonizacji w naszym kraju i rozpoczyna się dzięki temu nowej ery, w której właściwie istniało miejsce tylko dla obywateli niemieckich... Bo jakżeż to?... Jeśli przed lokacją wnosiliśmy tak duże budowle jak Kościół Mariacki, Sukiennice i szereg innych budynków, nie byliśmy narodem pozbawionym przezności i inwencji twórczej... A przecież nie badano jeszcze co kryje się pod prezbiterium kościoła Wojciecha i najstarszymi murami kościoła Mariackiego...

Z. Dz.

Wyższa składka PZU

Otrzymujemy wiele zapytań od naszych czytelników kiedy zostanie wreszcie przeprowadzona zmiana sumy ubezpieczenia w grupowym ubezpieczeniu rodzinnym naszej załogi.

Trzeba przyznać, że suma zł 5.000 — obowiązująca w naszych Zakładach dawno już przestała być atrakcją. Na skutek interwencji zainteresowanych pracowników Rada Zakładowa w porozumieniu z Działem Pracy i Płacy przeprowadziła w tej sprawie wśród załogi odpowiednią ankietę.

Oporając się na materiale znajdującym się w Radzie Zakładowej można stwierdzić, że zdecydowana większość załogi wypowiedziała się za podwyższeniem sumy ubezpieczenia na zł 10.000 — (niektóre oddziały w 96 proc.). Oczywiście taka zmiana pociąga za sobą opłacanie odpowiednio wyższej składki. Po wprowadzeniu zmiany sumy ubezpieczenia PZU automatycznie wypłacać będzie podwyższone o 100 proc. świadczenia każdemu ubezpieczonemu pracownikowi. Sądymy, że sprawę tę trzeba doprowadzić do końca.

Warto przy tym dodać, że w innych zakładach pracy podległych resortowi przemysłu chemicznego podwyższenie sumy na zł 10.000 w grupowym ubezpieczeniu rodzinnym zostało już dawno wprowadzone. (ze)



Kucharz — J. Frasiński i pomoc kuchenna — K. Sak w czasie przygotowania posiłków. Foto: St. Chabior

WZSALI SADOWE

Stanisław A. i Maksymilian K. pracownicy przedsiębiorstwa N. w Katowicach, przyjechali służbowo do Tarnowa, by w Zakładach Azotowych załatwić pewną sprawę. Ponieważ załatwili ją pozytywnie, i wcześniej niż planowali, postanowili więc resztę czasu spędzić wesoło. W tym celu udali się do restauracji „Ludowa” i suto zakraowali zamówiony obiad. Przy trzeciej ćwiartce w starożytny skądinąd ojców rodziny, wstąpił duch Casanowy. Zaczęli się głośno zastanawiać, jakby tu „poderwać” jakieś młode damy.

Siedzący obok przy stoliku młody człowiek Alfons B. słysząc wzywania dwóch podstępnych starszych panów, podszedł do nich i zaproponował pomoc w podrywaniu. Z tej okazji już we trzech wypili następną ćwiartkę a następ-

nie udali się na Rynek, gdzie Alfons B. podszedł do sprzedawcy kwiaty Grażyny K. której oświadczył, iż przyprowadził dwóch „jeleni”, którzy chcą się zabawić. Po krótkim namyśle Grażyna K. upewniwszy się, że „jeleni” mają gotówkę, zostawiła kwiaty przy sąsiednim stoisku, a sama poszła poszukać koleżanki i przygotować „lokal”. Wróciła już z koleżanką i w pię-

Pod koniec gry, obu partnerom, zaczęły się kleić oczy zdążyli więc tylko dojść do pobliskiej przycz. Po chwili już spali.

Grażyna K. i Anna S. przystąpiły do dzieła. Przetrząsnęto niedoszłym Casanowom kieszenie. Łup został sprawiedliwie podzielony po połowie. Alfons B. za przeprowadzenie „klientów” otrzymał od Anny i Grażyny swo-

go pożyczony pieniądze na bilety kolejowe. Tak niesławnie zakończyła się przygoda amatorów — podrywaczy. Zawodowe podrywaczki Anna S. i Grażyna K. stanęły ostatnio przed Sądem pod zarzutem dokonania kradzieży i otrzymały za to przykładne kary.

Podobne przygody miało w Tarnowie wielu stałych panów, którzy wypiszy za dużo, chcieli zakosztować słodkiego życia. Okradzeni przez kobiety trudniące się nierządem, nie zgłaszali o tym organom MO obawiając się skandalu i kompromitacji.

Na to właśnie liczą zawsze złodziejki — prostytutki i ich sutenerzy. Opisana wyżej sprawa winna być ostrzegą dla niektórych amatorów podrywaczy, którzy w zetknięciu się z zawodowymi podrywaczkami stają się „jeleniami”. Natura dla obrony gatunku wyposaża jeleni w długie nogi, by mogły uciekać przed drapieżnikami...

Bierzmy — proszę niektórych panów — przykład z prawdziwych jeleni. Jeśli zdarzy się nam wypić kilka głębszych, uciekajmy szybko do domu!

OBSERWATOR

Sąsiedzkie wizyty

NIEDOMICKA celuloza

Niedomickie Zakłady Celulozy zajmują w chwili obecnej czołową pozycję w skali całego przemysłu celulozowo-papierniczego w Polsce. To zaszczytne miejsce zostało osiągnięte w wyniku dużego wysiłku całej załogi, jak również dzięki dużym nakładom finansowym, jakie włożono na ich rozbudowę w 20-lecie PRL.

Historia NZC rozpoczęła się w 1932 r. Na mocy decyzji ówczesnych władz polskich, fabryka została zaprojektowana przez firmę szwedzką, o wstępnej zdolności produkcyjnej 60 ton celulozy suchej na dobę. Wartość kosztorysowa budowy wynosiła 12 mln. zł. Pierwszą produkcję rozpoczęto w 1937 roku. W 1938 roku produkowano celulozę białoną i wiskożową. W 1939 roku produkowano 48 ton celulozy na dobę przy zatrudnieniu 670 osób. Podczas okupacji NZC kontynuowały produkcję aż do 1945 roku. W tym też roku okupant wywoził maszyny, a cały obiekt doszczętnie zniszczył.

Lata 1945—1950 to okres ogromnej pracy nad odgruzowaniem i odbudową zakładów. Po 5 latach ofiarnej pracy wzniesiono całkowicie nowy obiekt, trzykrotnie większy od przedwojennego. W grudniu 1950 r. Niedomickie Zakłady Celulozy rozpoczęły pełną produkcję, a w roku 1951 wyprodukowały już 9.525 ton celulozy! Nakłady inwestycyjne w 1951 r. wyniosły około 39 mln. zł. a do roku 1960 ponad 46 mln. zł. Rozpoczął się szybki wzrost mechanizacji i w zwiększonym tempie postępowała dalsza rozbudowa zakładów. W roku 1952 produkcja wzrosła do 18.750 ton, a w 1954 wyprodukowano już ponad 20 tys. ton celulozy. W roku 1952 NZC zdobyły pierwsze miejsce w przemysle celulozowo-papierniczym oraz sztandar przechodni CPZZ. Ten wielki sukces został nownie osiągnięty w 1963 roku.

Rok 1954 był dla NZC przełomowym, jeśli chodzi o wykonywanie planów rocznych. Od tego roku plany produkcyjne były wykonywane i przekraczane. Poprawiają się również warunki socjalne i bytowe załogi. Uruchomiono komunikację własnymi autobusami do Tarnowa i Żabna. Dalsza poprawa we wzroście produkcji i w wynikach ekonomicznych przyniosł rok 1958, a następnym rok dał duży wzrost nakładów inwestycyjnych, w związku z rozpoczęciem

budowy oddziału spirytusowni, oddanego do eksploatacji w roku 1961. Po raz pierwszy wykorzystano tu odpady w postaci ługów posiarzynowych, zanieczyszczających dotychczas ścieki, na produkcję wartościowego technicznie spirytusu. Nakłady w tym tylko roku wyniosły aż 56 mln. zł.

Rok 1962 to postępująca inwestycja w zakresie rozbudowy zakładów i budowy oddziału waty celulozowej. Uruchomienie tego oddziału w roku 1963 podniosło rangę zakładu, zapożyciło rynek w poszukiwaniu artykułu i pozwoliło również na zatrudnienie sporej liczby kobiet.

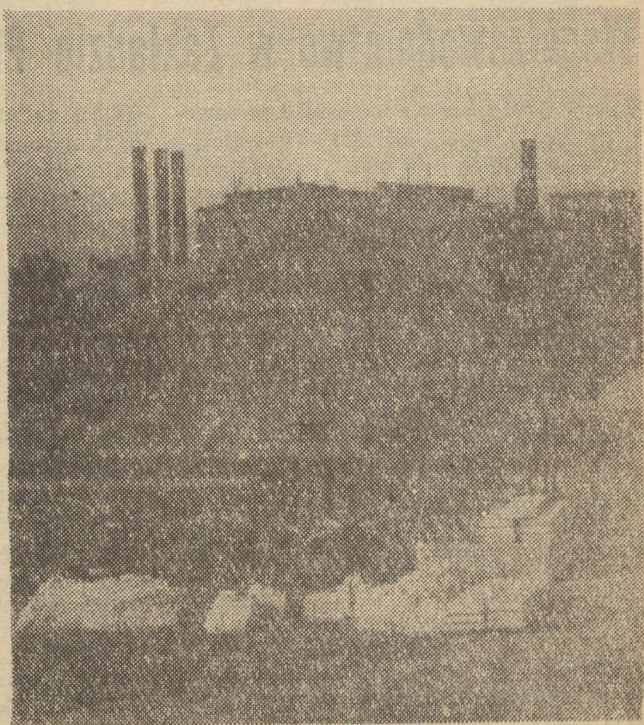
Przytoczono tylko niektóre fakty świadczące o bardzo szybkim rozwoju Niedomickich Zakładów Celulozy w latach 1950—1964. Szczególnie imponujący rozwój ten przedstawia się w konfrontacji z okresem przedwojennym. Jeżeli w 1939 roku najwyższą produkcja celulozy wynosiła 48 ton na dobę, to w 1964 roku wynosi ona aż 140 ton! Zwiększono znacznie asortyment. Poza celulozą produkuje się dziś watę celulozową oraz wiele artykułów codziennego użytku z waty celulozowej. Zatrudnienie w NZC wzrosło z 670 w roku 1939 do ponad 1400 osób obecnie. Nakłady inwestycyjne przed wojną wyniosły 12 mln. zł, zaś w okresie Polski Ludowej do ponad 540 mln. zł. Na osiedlu fabrycznym wybudowano przed wojną 9 domków mieszkalnych, zaś w okresie naszego XX-lecia 19 bloków o 118 mieszkaniach!

Godnym podkreślenia jest duży rozwój ruchu racjonalizatorskiego, którego początek datuje się od roku 1950. W 1955 r. zgłoszono 254 wnioski, które dały ponad 2,3 mln. zł oszczędności. Każdy rok przynosi dziś kilkadziesiąt wartościowych, nowych myśli racjonalizatorskich.

O prężności załogi i trosce zakładu o rozwój świadczą także fakt zgłoszenia 52 wniosków podczas dyskusji przedzjazdowej, a także obszerny program zamierzeń inwestycyjnych na lata 1964—1965, uwzględniający budowę nowych oddziałów i rozbudowę istniejących.

Stwierdzić również należy, że NZC coraz bardziej przechodzą na produkcję czysto chemiczną i dlatego celowe byłoby przejście tego zakładu do resortu chemii, co jest pragnieniem całej załogi.

(ek)



Fragment zakładów...

Otwarcie klubu-kawiarni na Osiedlu „Kapro”

14 maja br. z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej KPBEIP, jak również PUPiK „Ruch” Oddział w Tarnowie, została otwarta klubo-kawiarnia na osiedlu „Kapro” w Tarnowie — Świerczkowie. Otwarcie kawiarni zbiegło się z uroczystościami „Dni budowlanych”.

Zalogi budowlano-montażowe spotkały się na uroczystej akademii w klubie robotniczym „Kapro”. Wśród wielu imprez, które odbyły się tego dnia na plan pierwszy wybiła się otwarcie kawiarenki dla „budowlanów” i ich rodzin, którzy na okres robót budowy zakładów azotowych znaleźli się tutaj wraz z rodzinami i zamieszkałi na osiedlu „Kapro”. PUPiK „Ruch”, który tę akcję szeroko propaguje i realizuje w całym kraju, przejmując na siebie całkowicie ciężar wyposażenia i zaopatrywania tej placówki. Wiele kłopotów związanych z uruchomieniem zostało przezwyciężonych dzięki Radzie Zakładowej i organizacji partyjnej. Skromna, lecz dobrze wyposażona i zaopatrzona kawiarenka, otworzyła swoje podwoje dla tych wszystkich, którzy przy „pół czarnej” chcą przeczytać gazetę, czy książkę lub pograć w jakąś grę. Kawiarenka oprócz konsumpcji, prowadzić będzie działalność kulturalną.

Korzystając z okazji, apelujemy do wszystkich korzystających z kawiarenki, ażeby własnym sumptem nie usiłovali zmieniać charakteru kawiarenki na innego rodzaju lokal.

Życzymy dobrej, spokojnej rozrywki i zabawy.

J. Więch

Dzień działacza Kultury

19 maja br. w sali teatralnej Zakładowego Domu Kultury odbyła się uroczystość z okazji święta działacza kulturalno-oświatowego organizowanego co roku w Dniach Oświaty, Książki i Prasy. W uroczystości udział wzięli: poseł na Sejm PRL, dyrektor naczelny Zakładów Azotowych — inż. Stanisław Opalko, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Roman Osuch i Czesław Pasula, I sekretarz Komitetu Zakładowego ZMS — Edward Urban, przewodniczący Rady Zakładowej — Stanisław Kurowski, dyrektorzy miejscowych szkół — mgr inż. Eugeniusz Kątny i inż. Krawczyk,

przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej — Stanisław Mrozik, przewodniczący rady kultury — Jan Grodzicki, kierownik Domu Kultury — Jerzy Szawica oraz czołowi działacze kulturalni naszego środowiska, przodujący pracownicy kultury, oświaty i wzorowi członkowie zespołów oświatowych i artystycznych Domu Kultury.

W części oficjalnej, kierownik Domu Kultury omówił działalność zakładowej placówki KO w okresie 20-lecia PRL, jej początki, rozwój i rozkwit. Z kolei w imieniu dyrekcji, Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej dyrektor inż. Stanisław

Opalko w gorących słowach podkreślał znaczenie pracy kulturalno-oświatowej, podkreślał trud ludzi działających w sferze uczuć i świadomości, oraz życzył aktywności kulturalno-oświatowemu sukcesów w ich niełatwej pracy. Z kolei przew. Rady Zakładowej Stanisław Kurowski dokonał rozdania dyplomów i nagród dla przeszło 40 osób.

W dalszym ciągu uroczystości odbył się finał konkursu czytelniczego zorganizowanego pod hasłem „Polska Ludowa w beletrystyce”. Zwyciężył pracownik naszych zakładów ob. Józef Janusz, który wraz ze zdobywcami 2, 3, 4, i 5 miejsca będzie uczestniczył w eliminacjach wojewódzkich. Nagrody uczestnikom konkursu w imieniu fundatorów Rady Zakładowej i redakcji gazety „Tarnowskie Azoty” wręczał przew. Rady Zakładowej — Stanisław Kurowski.

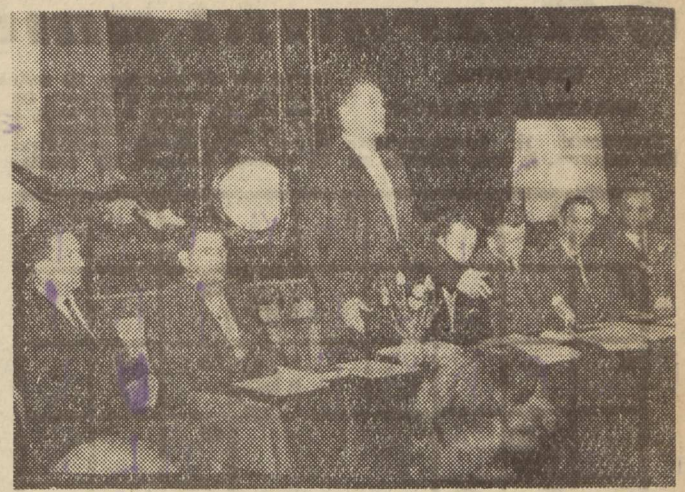
W części artystycznej konkursu wystąpił zespół estradowy Domu Kultury „Błękitni”, pod kierownictwem J. Bryndala. Na zakończenie uroczystości gościnnie, ciekawy program artystyczny zaprezentował zespół muzyczno-wokalny Domu Kultury Zakładów Mechanicznych w Tarnowie pod kierownictwem Stanisława Niwelta.

Uroczystość upłynęła w miłej atmosferze. Przebieg święta kultury w naszym środowisku pozwala wysunąć optymistyczny wniosek, że rosnąca wciąż grupa aktywistów kulturalno-oświatowych pozyska dla tej działalności nowych ludzi, spowoduje dalszy jej rozwój dla dobra załogi Zakładów Azotowych.

Z. Reszka



Długoletnia działaczka kultury — Stanisława Chudowa otrzymuje dyplom uznania.



Prezydium wieczornicy z okazji „Dnia Działacza Kultury”.

Spotkanie z Wł. Machejkiem



Na zdjęciu: Wręczenie pisarzowi kwiatów po spotkaniu.

W ramach obchodu tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbyło się 14 maja br. w naszym Domu Kultury spotkanie z wybitnym pisarzem krakowskim Władysławem Machejkiem, w czasie którego autor barwnie opowiedział słuchaczom o swym życiu i warsztacie pisarskim.

Klub cichych gier spełnia swoją rolę

Klub cichych gier w Zakładowym Domu Kultury jest, jak można zauważyć, rozrywką po pracy dla wielu młodych ludzi. Przychodzą tu młodzi pracownicy zakładu i uczniowie, aby zagrać w brydża sportowego, w szachy, oglądać ciekawy program telewizyjny, poczytać prasę.

Mimo wiosennej pogody klub zawsze ma komplet brydżystów i telewizorów. Bardzo nas to cieszy, tym bardziej że zachowanie bywalców klubu, jak dotąd, jest niezaganną.

Każdy stosuje się do wskazań regulaminu klubu i można zauważyć, że coraz więcej zrozumienia wobec pracowników Domu Kultury, którzy troszczą się o estetyczny wygląd klubu. Oby tak dalej, a klub rozszerzy swą działalność i każdy z nas będzie mógł w nim spędzić wolny czas.

WM



Art. malarz J. Szuszkiewicz, zapoznaje dyr. zakładów inż. St. Opalkę ze swą twórczością.

Kartki z pamiętnika

(III)

Występy z przygodami

Zespół teatralny Domu Kultury Zakł. Azotowych jako pierwszy w powiecie zaczął wyjeżdżać z imprezami w teren. Do niezapomnianych należały „wypady” do Dąbrowy Tarnowskiej i Pilzna. Pozwolicie, że je opiszę. Otóż do Dąbrowy Tarnowskiej jechaliśmy w 1946 roku na wiosnę ze „Ślubami panińskimi” — Fredry. W małym samochodzie ciężarowym musieliśmy zmieścić dekorację i zespół grający. Gdy już umiściliśmy się jakoś na scenie i gdy zaczęła się charakterystyczna, nagle zgasiło w całym budynku światło elektryczne. Na szczęście mieliśmy ze sobą świece, które poumieszczaliśmy i pozapalali na oknach oraz na przedsceniu, zupełnie jak w teatrze Bogusławskiego.

Gdy nasza troska i zakłopotanie, wynikłe z braku światła, osiągnęły punkt kulminacyjny, zjawił się u reżysera tajemniczy jegomość. Rozmowa z nim miała przebieg następujący:

- Pan jest kierownikiem zespołu?
- Tak — czym mogę służyć?
- Nie macie światła?
- A no, widzi pan...
- Bo nie umiecie sobie poradzić!

Tutaj dwa tygodnie temu grał zespół z Warszawy i światło też „nawaliło”, kierownik „odpalił” parę słówek na moje ręce i światło było.

— My, niestety, nie pójdziemy na takie ugody. Mamy tu ze sobą przedstawiciela OZETU, który się panem zajmie... Kolego Wajszle, proszę porozmawiać z tym panem...

Efekt był piorunujący! Tajemniczy pan zniknął z garderoby, a dzięki interwencji kol. Wajszlego, (który wówczas grał w „Ślubach Panińskich” rolę Albina), światło zapłonęło w połowie pierwszego aktu.

Nieprzewidziana „porcja” śmiechu na widowni, miała swe źródło w naprawie „ciekawej” charakterystyki, wykonanej przed przedstawieniem przy świetle świec. Trudno się było nie śmiać, skoro oczy miały obwódki zielone, a usta wymalowane były na niebiesko... Wyobraźcie sobie co się działo na widowni, gdy taki „upiór” ofiarowywał swej bogdane serce...

Warto jeszcze parę słów wspomnieć o wyjeździe do Pilzna... Tam była trochę inna sytuacja. Miejscowość tę odwiedziliśmy z rewią pt. „Spojrzyj na świat zezem”, do której doskonałą muzykę skomponował prof. Abratowski. Występ miał się odbyć w budynku dawnego „Sokoła”. Sala, scena i garderoba były całkowicie zdewastowane. Aby dać występ, musieliśmy wszystko urządzić od podstaw. Z uwagi na późną jesień w garderobie panowała temperatura „podbiegu nowa”. W pobliskim parku nazbieraliśmy więc suchych gałęzi, aby zapalić w piecu. Kiedy płomień począł wesoło bużować, nagle w piecu poczęły eksplodować złożone tam przez kogoś pociski. Naturalnie zespół ratował się ucieczką... Jeden tylko Budzyński, efektryk zespołu, nie mógł uciekać. Siedział bowiem w czasie wybuchów na trawersie pod sufitem, do którego mocował przewód elektryczny z żarówką, mającą oświetlać salę teatralną... cdm.



Sukces zespołów Domu Kultury

Ostatnio zakończył się konkurs zespołów estradowych, ogłoszony przez Rozgłośnie Krakowską „Polskiego Radia”. W konkursie wzięły udział amatorskie zespoły artystyczne całego województwa. Impreza zakończyła się dla zgłoszonych zespołów z Domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie dużym

Wzruszeniem serdecznie gratulujemy i życzymy podbicia stołecznej publiczności podczas koncertu w Warszawie

Z. Reszka

To warto przeczytać

Tom I „Materiałów i studiów najnowszej historii Polski” przygotowany został przez Zespół Polski Ludowej przy katedrze Historii Polski WSNS. Zawiera prace naukowe o dużym ciężarze gatunkowym. Większość z nich dotyczy okresów początku władzy ludowej, a więc sytuacji politycznej w okresie PKWN, parcelacji folwarków, osadnictwa rolnego itp.

Książka Stanisława Markiewicza „Watykan i NRF wobec spraw polskich” nie ogranicza się do tematu tytułowego. Ważnymi wątkami książki są: historyczny szkic o stosunkach między NRF i Watykanem, analiza porównawcza stosunków wyznaniowych w NRF i NRD oraz nacisk kół odwetowo-militarystycznych na kościół w NRF.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) dwukadłubowa łódź żaglowa, 9) imię żeńskie, 10) 17) zwierzę domowe, 20) odmiana

wyraz nie znaczący, 11) wolne miejsce, 12) ssanie, sprężanie, rozprężanie, 13) piwo angielskie, 14) inicjały organizacji kobiecej, 16) inicjały organizacji podziemnej, 21) urządzenie mające na celu odprowadzenie nadmiaru wód ze zbiornika sztucznego, 24) prezent, 25) wierzchnie nakrycie, 26) minerał, odmiana gipsu.

PIONOWO: 4) rodzaj broni, 2) imię żeńskie, z przedwojennego filmu polskiego, 3) ma ją minister zdrowia, 5) sytuacja w szachach, 6) jest czarna, biała, żółta, 7) imię żeńskie, 8) przyrząd optyczny stosowany do niwelacji, 15) ma go indyk, 18) ciężar opakowania, 19) był... jednostki, 21) inicjały bandy w okresie powojennym, 22) jest w piosenie czerwony, 23) polowa imienia „Stefan”.

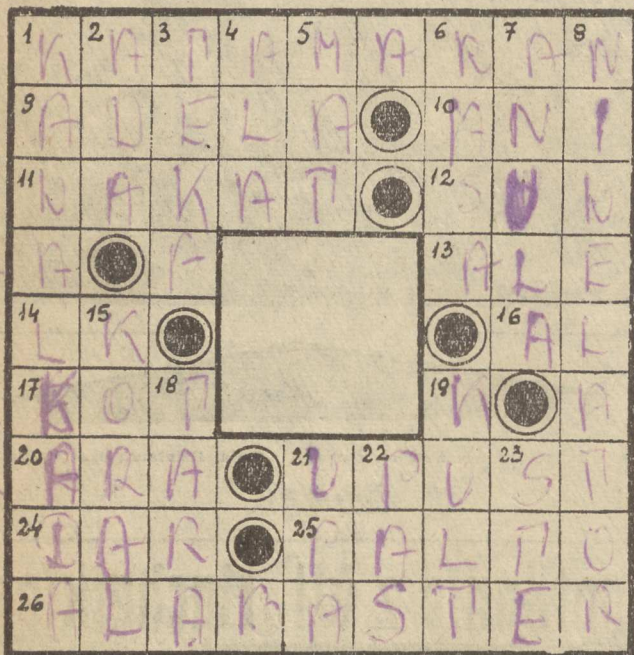
Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 10. VI. 1964 r. na adres redakcji.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU KOŁOWEGO Z NR 8 (15)

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) ośle, 2) kwas, 3) pila, 4) wąż, 5) ster, 6) pora, 7) skat, 8) tien, 9) lato, 10) usta, 11) ryba, 12) arka, 13) toga, 14) zbior, 15) kora, 16) etat, 17) Apł, 18) bivo, 19) oczy, 20) Azja, 21) reda, 22) ajer.

Dodatkowe rozwiązanie brzmi: 1 Maja Święto Klasy Robotniczej. W wyniku losowania nagrodę w postaci długopisu za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Anna Rokosz — Mikołajowice 85, p-ta Wojnicz, pow. Tarnów. Nagrodę wysyłamy pocztą.



Dla tarnowian wszystko wyjaśnione

Jeszcze do niedawna ludzieliśmy się, że Unia zdobędzie mistrzostwo III ligi, a przynajmniej jedna z pozostałych tarnowskich drużyn (Tarnovia lub Metal) utrzyma się w III lidze. Ostatnia niedziela (24 bm.) definitywnie wszystko wyjaśniła. Tak więc po zwycięstwach w tym roku żegnać będziemy aż dwie tarnowskie drużyny w III lidze, Tarnovię i Metal. Takiego finału niewielu tarnowskich kibiców spodziewało

się. Do tego wszystkiego, swoje trzy grosze dołożyła jeszcze tarnowska Unia, która mając w tym sezonie najlepszą pozycję wyjściową w ostatecznych meczach zaprzęściła, przegrywając nieoczekiwanie w Chrzanowie i Trzebinii. Porażki te tym bardziej trudniej zrozumieć, że w meczu z Górnikiem w Jaworznie, a więc z drużyną renomowaną i na bardzo niegościnnym terenie potrafili zdobyć się na zwycięstwo. Kibice Unii, a są tacy, którzy jeszcze ludzą się, że tarnowlanie zdobędą jednak mistrzostwo, bowiem zdaniem kibiców Victoria przegra ostatni swój mecz z Prokocimem, natomiast Unia rozgromi na swoim boisku Górnika z Brzeszcza. Gdyby tak się stało, wówczas Victoria i Unia zrównałyby się punktami i rozstrzygnięcie padłoby dopiero w bezpośrednim pojedynku tych drużyn na neutralnym terenie, prawdopodobnie w Krakowie.

Na podstawie obserwacji pięknego finiszu Victorii trudno dawać wiary w niepowodzenie tej drużyny w meczu z Prokocimem na własnym terenie. Raczej proponuję wierzyć w końcowy i efektywny sukces Victorii i życzyć tej drużynie powodzenia w spotkaniach eliminacyjnych o wejście do drugiej ligi, która notabene na ten sukces w pełni sobie zasłużyła. Nasze „Jaskółki”, które wzbily się wysoko z nieustalonych przyczyn nagle zasłabły i ku ogólnemu zdziwieniu doznały zasłużonych porażek z zespołami twardo walczącymi o byt w lidze okręgowej. ROMAN OSUCH

Spartakiada Zakładowa trwa!

Z dniem 1 maja br., co kolejnych rozgrywek w ramach IX Spartakiady Zakładowej na dobre przystąpiły liczne oddziały, wydziały i zakłady, jak również komórki administracyjne. Na pierwszy rzut przystąpiono do rozgrywek piłki siatkowej i koszykówki, które dobiegają już końca.

Jak dotąd w piłce siatkowej najlepiej spisują się: Zakład Produkcji Nawozów i Inwestycja, w koszykówce: zakład budowy aparatury chemicznej i administracji.

W najbliższych dniach rozpoczyna się eliminacyjne spotkania piłkarskie, do których zgłosiło się aż 16 drużyn, następnie w połowie czerwca odbędą się zawody lekkoatletyczne, kolarskie, biegi przełajowe, wycieczki terenowe połączone ze zgadywanką oraz zawody gimnastyczne na wolnym powietrzu. Nad sprawnym przebiegiem tegorocznej spartakiady zakładowej w tarnowskich Azotach, która została zorganizowana dla uczczenia XX-lecia PRL czuwa 15-osobowy komitet organizacyjny pod kierownictwem wytrwałych działaczy sportowych ALEKSANDRY RZEPKA i LEONA SIWEGO.

Trzeba wiedzieć, że do tegorocznej spartakiady zgłosiła się rekordowa ilość uczestników, ponad pięć tysięcy sportowców! Na temat tegorocznej i zarazem największej w historii „Azotów” spartakiady, powróćmy w jednym z najbliższych numerów.

(OS)



Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK

od dnia 25 maja do 10 czerwca 1964 r.

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

25. V — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych

25. V — 1. VI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej

1. VI — 8. VI — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych

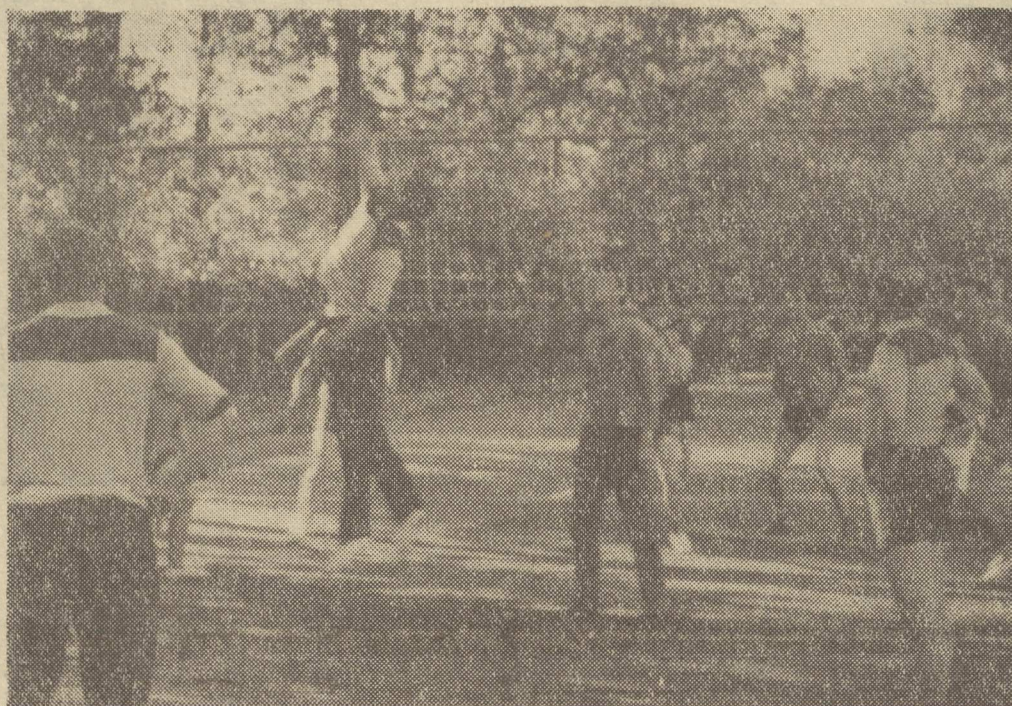
8. VI — 10. VI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej

W TARNOWIE

25. V — 31. V — Apteka Nr 133 — Lwowska 2

1. VI — 7. VI — Apteka Nr 135 — plac Kazimierza Wielkiego 3

8. VI — 10. VI — Apteka Nr 136 — Targowa 7



Fragment spotkania w piłce siatkowej w ramach spartakiady zakładowej.

PROSTO W OCZY

Tym razem kilka słów na temat piłkarzy i żużlowców tarnowskiej „Unii”. Osobiście wierzyłem, podobnie jak i wszyscy wierni kibice, ba, nawet sympatycy tarnowskich klubów sportowych, że w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo tarnowskiej ligi okręgowej, Unia Tarnów zdobędzie na pewno tytuł mistrza III ligi. Co tu wiele mówić, w tym roku były bardzo duże szanse, które dla nas (kibiców) ostatnio, zupełnie nieoczekiwane porażki ze słabeuszami w Chrzanowie i Trzebinii, są nie tylko niezrozumiałe, ale z drugiej strony przez samych działaczy niewyjaśnione. Tym samym mamy pełne prawo sądzić, że piłkarze celowo przegrali swe mecze, mając z góry zabezpieczone „rąskie życie” w Klubie „Azotach”.

Nie mam zamiaru wszystkich krytykować, ale wydaje się, że w tym klubie, a przede wszystkim w tej sekcji od dobrych kilku lat coś nie gra...

Jeżeli kierownictwo przedsiębiorstwa wymaga (i słusznie!) od całej załogi dyscypliny i rzetelnej pracy, to podobnie i my, członkowie klubu sportowego a zarazem kibice, mamy prawo do sportowców wymagających rzetelnej pracy. Nie kto inny, jak nasza załoga stworzyła sportowcom Unii dogodne warunki pracy, świadczenia i wreszcie idealne warunki treningowe.

Wydaje się, że tak daleko być nie może i uważam za celowe, by wszystkich niefortunnnych sportowców przykładnie rozliczyć, nawet kosztem utraty czołowej lokaty w III lidze w nadchodzącym sezonie sportowym!

Tak jak dla „bumelantów” w zakładzie pracy, tak i dla „antysportowców” nie powinno być miejsca. Kibice „Unii” nauczeni przykrymi doświadczeniami, zaczynają teraz wątpić w możliwość końcowego sukcesu żużlowców, mimo że mają oni w tej chwili idealne szanse na zdobycie pierwszego miejsca w tabeli II ligi oraz wywalczenie upragnionego awansu do ekstraklasy. Coraz częściej słyszy się, że żużlowcy chyba zrezygnują z palmy pierwszeństwa i awansu do I ligi, bowiem już lepiej im nie trzeba, jak mają w II lidze...

Dla działaczy tarnowskiej Unii wystarczy chyba taka psychoza kibiców i — moim zdaniem, winna być ostatnim sygnałem alarmowym, by przypadkiem nie uśpić czujności, jak to uczynili piłkarze w stosunku do swych działaczy.

Czytelnicy wybaczą mi ostry ton felietonu, ale chyba nadszedł już czas, by o tych sprawach porozmawiać wspólnie i szczerze, i w przyszłości nie przeżywać podobnych, wciąż powtarzających się „cudów”.

KIBIC

Co z gimnastyką?

W jednym z poprzednich numerów „Tarnowskich Azotów”, pisaliśmy o cennej inicjatywie Rady Dziewcząt i KZ ZMS zorganizowania gimnastyki o charakterze ogólnym dla kobiet. Inicjatywa spotkała się z ogólnym zainteresowaniem kobiet, wiele było zapytań, znacznie mniej zgłoszeń, ale były. Można było zaczynać. Zarząd Ogniska TKKF zakrzętnął się więc energicznie, przygotował salę, zgromadził przyrządy, zaangażował nawet instruktora.

Tymczasem... w oznaczonym dniu na pierwszy trening przybyła tylko jedna ze zgłoszonych, natomiast mówiąc wspólnie organizatorka sekcji gimnastycznej. Na drugi trening zgłosiła się również tylko jedna uczestniczka... Na kolejny trening nie przybyła już żadna ze zgłoszonych...

Ktoś tutaj niedopilnował sprawy.

Tak to już bywa, kiedy w ślad za deklaracjami, nie idą czyny!

OS

Zostań członkiem ZKS „Unia”

„AZOT”

26—28 V Jutro premiera — pol.

29—31 V Następcy tronów — włoskiej

2—4 VI Skok o świecie — radz.

5—7 VI Wiridiana — hiszp.

9—10 VI I ty zostaniesz indyjaninem — pol.

„MARZENIE”

25—27 V Gwiazda szeryfa — USA

28—31 V Koniec naszego świata — pol.

1—3 VI Licze na wasze grzechy — pol.

4—8 VI Telefon towarzyski —

9—10 VI Billy Budd — ang.

„KRAKUS”

25—26 V Tama na Pacyfiku — franc.

27—28 V Mansarda — pol.

31 V—4 VI Gdzie jest generał — pol.

5—6 Jak zabić starszą panią — franc.

7—10 VI Statek Emila — franc.

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej 1 p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK:

Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku 22. V 1964 r.

N-2